

Ogłoszony „fake newsem” plan spełnia się na naszych oczach

21 lutego 2021

Pod koniec grudnia zeszłego roku [poddaliśmy analizie](#) (słowa redakcji portalu „Zmiany Na Ziemi” – przypis WM) rzekomego fake newsa z Kanady [\(TUTAJ treść rzekomego „fake newsa” – przypis WM\)](#), który [został uznany za fałszerstwo przez wszystkich cenzorów zwanych eufemistycznie „niezależnymi weryfikatorami”](#). Chodziło o plan pandemii koronawirusa, który rzekomo wyciekł z kanadyjskiego rządu. Obsobaczony przez cenzorów dokument sprawdza się na naszych oczach.

Sprawdźmy zatem co z tego rzekomo fałszywego dokumentu się sprawdziło na dzień 20 lutego 2021 roku, czyli niemal dokładnie dwa miesiące po pierwszym artykule na ten temat jaki opublikowaliśmy na tych łamach. Dobitnie pokazuje to czy rzeczywiście mamy do czynienia z fałszerstwem, ale każdy może sam to ocenić.

Powyższy obrazek podsumowuje „kłamstwa” z kanadyjskiego wycieku. Jak widać – wypełniają się one zgodnie z harmonogramem.

– Faza wtórnych ograniczeń (lockdown), przewidywana realizacja do listopada 2020 r.

Właśnie w listopadzie w Polsce wprowadzono lockdown, który nazwano „Narodową Kwarantanną”. Stan ten trwa do dzisiaj. Otwarto tylko stoki narciarskie, na dwa tygodnie i to akurat w czasie gdy poszusować zapragnął prezydent Andrzej Duda. Restauracje nadal są zamknięte, mimo, że minęły już cztery miesiące. Nic nie wskazuje też na to, aby miało się to zmienić w najbliższym czasie.

– Przyspieszony zakup lub stworzenie miejsc izolacji w każdej prowincji i na każdym terytorium – do grudnia 2020 r.

Nadal nie wiadomo po co polski rząd stworzył szpitale jednoimienne, które stoją w większości puste. W izolatoria przekształcono Stadion Narodowy, hale wystawiennicze i temu podobne obiekty. Stoją i zapewne czekają na kolejne etapy harmonogramu COVID-a.

– Codzienne nowe przypadki Covid-19 przekroczą wydolność systemu testowania, nastąpi wzrost liczby zgonów związanych z koronawirusem – do końca listopada 2020 r.

Nie trzeba chyba udowadniać, że to się stało, ale liczba zgonów na COVID-19 bez chorób współistniejących to zaledwie 6 tysięcy w całym 2020 roku, za to kreatywna statystyka uprawiana przez lekarzy wpisujących COVID-a komu się dało, doprowadziła do tego, że ilość ofiar oficjalnie podawanych publiczności, wynosi 27 tysięcy. Do tego aż 40 tysięcy zabitych to skutek działań rządu, który zamknął służbę zdrowia i uczynił z niej służbę COVID-a. Mimo to ci prawdopodobni ludobójcy bezczelnie twierdzą, że są niewinni paraliżu usług medycznych i wygodnie wskazują COVID-a jako rzekomo jedyne winnego. Ci ludzie zginęli nie na COVID ale przez reakcję rządu na COVID i miejmy nadzieję, że winni tego stanu kiedyś za to zapłacą.

– Całkowity lockdown (bardziej rygorystyczny niż pierwsza i druga faza – koniec grudnia 2020 r. lub początek stycznia 2021 r.

W połowie grudnia 2020 roku, zgodnie z harmonogramem z kanadyjskiego fake newsa, nasza psychopatyczna władza postanowiła dokręcić śrubę. Zamknięto szkoły i zakazano Polakom spędzać hucznego Sylwestra. Zabroniono nawet przemieszczania się 31 grudnia i strzelania z fajerwerków. Na szczęście Polacy zignorowali te zakazy.

– Reforma i rozszerzenie programu dla bezrobotnych w celu przejścia na powszechny program dochodu podstawowego – do I kwartału 2021 r.

Hasło „dochód gwarantowany”, jeszcze niedawno nikomu nie było znane. Niektórym, którzy pamiętają poprzednią komunę, może się ono kojarzyć z hasłem „Czy się stoi czy się leży, dwa tysiące się należy”. Do tego właśnie sprowadza się idea płacenia ludziom za to, że są i nic nie robią. Myli się ten, kto myśli, że to się jeszcze nie dzieje. Jest to już opracowywane i wkrótce o tym usłyszymy.

Powyższa ilustracja to [pierwsza strona opracowania na ten temat wykonanego dla Senatu](#). Można się z nim zapoznać tutaj. Mamy zatem kolejny konkretny przykład z kanadyjskiego „fake newsa”, który może się ziścić w założonym czasie.

– Przewidywana mutacja COVID-19 oraz/lub infekcje nowym szczepem wirusa (określanym jako COVID-21) prowadząca do trzeciej fali o znacznie wyższej śmiertelności i wyższym współczynniku zakażenia – do lutego 2021 r.

Gdy dokonywaliśmy tej analizy w połowie grudnia jeszcze nie było mowy o COVID-21. Właściwie nadal tak się tego nie określa. Zamiast tego rozprawiamy o różnych mutacjach – brytyjskiej, brazylijskiej, amerykańskiej, południowoafrykańskiej i tak dalej. Lista się wydłuża, a ludzie są straszeni nowymi typami wirusa grypopodobnego. Mamy zatem jak w zegarku kolejne wypełnienie etapu z harmonogramu z kanadyjskiego „fake newsa”. Nowe rzekomo bardziej zaraźliwe szczepy SARS-CoV-2 powodują, że zbiorowa paranoja nakręca się jeszcze bardziej. Już od kilku tygodni politycy opowiadają nam o „trzeciej fali”, tak jakby jej oczekiwali. Ostatecznie ogłoszono ją wczoraj.

– Codzienne nowe przypadki hospitalizacji z powodu COVID-21 i zgonów związanych z COVID-19 i COVID-21 przekroczą możliwości placówek medycznych – I i II kwartał 2021 r.

I tak od listopada mamy zapaść systemu służby zdrowia. Lekarze nadal udają, że leczą, a minister zdrowia Adam Niedzielski robi z siebie idiotę wzywając publicznie, żeby ludzie się

diagnozowali na inne choroby niż COVID. Jest to tym bardziej bezczelne, że to właśnie on im to uniemożliwiał od miesięcy i nadal to robi. Zorientował się jednak, że konsekwencją mogą być zarzuty karne i próbuje sobie przygotowywać strategię obrony, apelując aby ludzie się diagnozowali w niedziałającej służbie COVID-a, bo przecież nie zdrowia.

– Kolejny, wzmożony lockdown (trzeci lockdown). Pełne ograniczenia w podróżowaniu (w tym między prowincjami i miastami) – II kwartał 2021 r.

Możemy być pewni, że czeka nas kolejny lockdown, który prawdopodobnie potrwa do końca czerwca 2021. Tak przynajmniej jest w harmonogramie. Prawdopodobnie do Wielkanocy nastąpi jeszcze większe dokręcenie śruby. Już teraz przebąkuje się o zakazie stosowania przyłbic i chust. Trudno powiedzieć co zostanie pozamykane, wiadomo, że sklepy i restauracje należące do korporacji raczej będą funkcjonowały, a rządzący pognąbią pewnie kolejne grupy polskich przedsiębiorców, próbując doprowadzić ich do bankructwa. To nie jest przypadek, że w cztery miesiące po tym gdy zamknięto gastronomię, nagle państwowy Orlen zapowiada otwarcie kilkuset punktów gastronomicznych w całej Polsce. Trudno powiedzieć jak dolegliwy będzie ten nowy lockdown, ale nie można wykluczyć niczego, włącznie z aresztem domowym, jak przed rokiem.

– Przejście wszystkich osób fizycznych do programu powszechnego dochodu podstawowego – połowa drugiego kwartału 2021 r.

Teraz nadal wydaje się to nieprawdopodobne, ale zamieszczone powyżej dowody wskazują, że prace nad dochodem bezwarunkowym trwają. Kiedyś się zakończą, czy w drugim kwartale tego roku? Czas pokaże.

– Przewidywane zakłócenia łańcucha dostaw, niedobory zapasów, znaczna niestabilność gospodarcza – koniec drugiego kwartału 2021 r.

W pierwszym półroczu 2021 roku mają nas czekać pierwsze niedobory w zakresie dostępu do podstawowych dóbr takich jak żywność. Prawdopodobnie będzie to konsekwencją załamania się łańcuchów dostaw. Ostatnie plany żądania pozytywnych testów na COVID od kierowców poruszających się w tranzycie jakie zapowiedzieli niedawno Niemcy, może spowodować, że taki transport towarów jaki znamy obecnie skończy się i przewożenie dóbr – przynajmniej okresowo – będzie bardzo utrudnione. Taki stan rzeczy może doprowadzić do załamania łańcuchów dostaw przewidywanych w kanadyjskim profetycznym „fake newsie”

– Rozmieszczenie wojska w głównych miastach, a także na wszystkich głównych drogach w celu ustanowienia punktów kontrolnych. Ograniczenia podróżowania i przemieszczania, wsparcie logistyczne odizolowanych okolic – do III kwartału 2021 r.”

To jeszcze przed nami, chociaż obstawiane przez policjantów roгатki na ulicach wyjazdowych miast, pojawiły się już podczas pierwszego zamknięcia Polaków rok temu. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że ta zdegenerowana władza jest zdolna do tego, aby wyprowadzić wojsko na ulice. Takie plany zapewne już powstają, a czy zostaną zrealizowane? Czas pokaże.

Co do ostatnich dwóch punktów „fałszywego” planu, ma nas czekać załamanie systemu ekonomicznego i ono jest już na horyzoncie. Miałoby to być coś w rodzaju Nowego Ładu gospodarczego. Ma nastąpić reset, do którego tak namawia szef WEF, Klaus Schwab, a w konsekwencji likwidacji zostaną poddane kredyty, a więc i długi, ale i własność prywatna i wartość walut. Otworzy to ostatecznie okno możliwości pozwalające na wdrożenie globalnego komunizmu i zarazem systemu ucisku wzorowanego na chińskim.

Na koniec 2021 i początek 2022 przewiduje się masowe przymusowe szczepienia. Teraz jeszcze oficjalnie są one dobrowolne, chociaż już zaczyna się zmuszanie, na przykład planując warunkowanie wpuszczenia na pokład pociągu, autobusu

czy samolotu, tylko osoby zaszczepione, dysponujące potwierdzającym to dokumentem – tak zwanym paszportem szczepień. Jeszcze kilka miesięcy temu, gdy ktoś o tym mówił, był nazywany „foliarzem” lub „płaskoziemcą”, okazuje się, że ta teoria spiskowa odspiskowała się rekordowo szybko i praktycznie już stała się faktem.

W pierwszym etapie prawdopodobnie rolę paszportu szczepień będzie pełnić kod QR o określonej ważności. Prędzej czy później ludzie będą mieli implantowane chipy RFID, które będą pełniły funkcję paszportu szczepień, dowodu tożsamości i będą służyły do płatności zbliżeniowych. Czy stanie się to już za rok? Biorąc pod uwagę naszą szybko zmieniającą się dystopijną rzeczywistość, nie sposób wykluczyć, że za rok nie znajdziemy się właśnie na tym etapie kanadyjskiego harmonogramu.

[Treść kanadyjskiego wycieku, o którym mowa wyżej, możecie przeczytać TUTAJ.](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)